

Pismo członków Międzyzakładowego Robotniczego
Komitetu "Solidarności" 27.06.1983 r.

ZIĘBIE OSRODKA KATOLICKIEGO

XXXXX XXXX XXXX XXXX X X X X X XX X XXXXX XX XXXX
XX XX
XX XX
XX XX
XX XXXX XXXX XXXX X

NIEBEZPIECZNE SŁOWA EWANGELII

Są słowa straszniejsze niż broń. Słowa w Ewangelii groźniejsze dla nieprawości niż rewolucyjne slogan. Spokojne tłumy udroczone, zmęczeniem i zmoknięte, potężniejsze niż armia milicjantów. Wówczas, czwartego dnia wizyty nadszedł czas by wiedzieć przypomnieć o swym istnieniu. Nieco o nich zapomniano, tak dalece. Jan Paweł II ignorował je w swoich homiliach, zwracając się jedynie do całego zgromadzonego ludu. Wczesnym popołudniem dowiadujemy się, że Klub Inteligencji Katolickiej w Częstochowie, zawieszony w stanie wojennym został rozwiązany w chwili gdy Papież przybywał do miasta. Przesłanie było jasne. Warszawa uważa, że dawny arcybiskup Krakowa posunął się za daleko, a przecież wobec tego co miało nastąpić nie powiedział jeszcze nic właściwie. Gdy tylko powiedział więcej, zapowida się przybycie z Warszawy zastępcy rzecznika rządu. Czekamy-nie przyjeżdża. Ale w Warszawie rzecznik Jerzy Urban przywołuje Kościół do porządku. Urban, natychmiast zarzucony pytaniami odmawia komentowania papieskich homili, które z pewnością bardziej są celem jego oświadczenia niż transparenty. Mimo jednak sugeruje, jedynie, że spotkanie Papieża z Jaruzelskim nie było okazją ani do negocjacji, ani do targów, ani do ustępu, oczywiście w sumie było bezowocne. Miliony tymczasem parzącze ostentacyjnie i robiące coraz liczniejszą. Z Jan Paweł II przemawia z Jasnej Góry. Trzy kwadrans wcześniej biuro Prusowskie Episkopatu informuje, że Papież będzie improwizował. Wszystkie inne teksty były gotowe z Góry, przetłumaczone na cztery języki i rozpowszechnione natychmiast po wygłoszeniu. Znaczenie swej mowy odczytać można natychmiast z napięcia wyczuwalnego w Ojcu Świętym. Uwita z gwałtownym żarem, w nerwowym rytmie, który zdążyła owo napisie. Nie widzi tłumu u jego stop. Zapomniał o pontyfikalnej pompie i tylko błąga gorąco, by jego determinacja znalazła wsparcie. Modli się do Marii i to najbardziej wzruszająca z jego mów: "Mario w tej godzinie szczerości, gdy otwieram przed Tobą serce, nie mogę przemilczeć wielu bolesnych pytań, o których nie można mówić głośno. Dlatego proszę Cię o wstawienictwo za tych co cierpią i za tych co zadają cierpienie, gdyż Twój syn nie odrycha nikogo. Pragnę powierzyć Ci Twoj lud, pragnę Ci powierzyć Ci to wszystko co stworzone zostało w czasie trudnych ostatnich lat, w szczerą głośności od Sierpnia 1980."

Obrzymia owacja wita tego Papieża, który mówi nagle tak jasno i wprost, jakby nie był już pewien, że będzie mu dane prowadzić dalej naukę, z jaką tu przybył. Oddał oto ideały "Solidarności" pod opiekę Matki Boskiej Jajmogórskiej. Może improwizował, by jąć za naciskami, powiedzieć więcej niż zamierzał, a może, by powiedzieć mniej. Nie wiemy tego teraz, nie ma jeszcze żadnego założenia, co wymiarzej podróży nie miał wspólnego z polityką taką, jaką ujawia się w kluwarach. Jan Paweł II nie przyjechał by uprawiać politykę, to jest negocjować, gdyż nie

na tu nic do negocjacji poza rezygnacją. Przybył powiedzieć rodakom, że mieli rację nie ustępując przez 18 miesięcy stanu wojennego i pokazać im, gdzie mają szukać siły i racji pozostawania wiernym sobie. To nie superman, który przybył zgromić lub doświadczyć tych, albo wykonać szczeliny w ich fortach. To człowiek niktakie przepołoniły wiara, który czyniąc z tego rzutu wobec jednych a proste stwierdzenie wobec innych powiedział Polakom pierpi, ale że nie wolno wiec i że nie elegnietnie budzi to bynajmniej efektu. Ale mimo to skubają go w dziesiątku, mimo że nie wolno im nawet klaskać, bo Pański żałozieć.

Ta watykańska pompa, złoto ornatów, halabardy Szwajcarów występuje w samym sercu komunistycznego kraju w stanie wojennym. Z okazji tego dnia skowronka wyzwoleniu.

Szef państwa, odprawia serie mitingów w kraju, który się jest wszędzie tak naprawdę jego i spokojnie wraca się do robotników gdańskich przypominając im, że ich świadectwo z roku 1980 dotarło do serca i świadomości świata.

Spod okrągów spływanie zielone jak nadzieję schody. Wszystko wszędzie jest tu symbolem, a znak "V" wchodzi oto do polskiej literatury katolickiej pod zyciowym okiem Papieża, głoszącego we wtorku "Boże dość Polskie", tym nieumarłej "Solidarności". W nocy z soboty na niedzielę jak z czwartku na piątek w Warszawie niektóre deptaki tego morza ludzi krzyknęły nieco głośniej niż niektórzy promowali samą swoją obecność, a miliony zatroszczonego ludu niedzielę Lecha Wałęsa z rodziną nadal czekali na termińskie spotkanie z Papieżem. Wszystko tu bez wyjątku, jest tak niezwykłe, iż trudno powiedzieć, co byłoby bardziej zdumiewające: czy gdyby wizyta została skrocona, co jest wysoce nieprawdopodobne, czy gdyby do trwała do końca w czwartek po południu. /Fragment korespondencji z Częstochowy nadanej przez wyszukanika dziennika "Le Monde" Bernarda Guetbe/.

PAPIEŻ O ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH

"Ze sferą uprawnień ludzi pracy łączy się również sprawa związków zawodowych. Przytaczam dosłownie co na ten temat napisałem w encyklice Laborem exercens - po prostu o pracy ludzkiej: "Nowoczesne związki zawodowe wyrosły na podstawie walki pracowników świata pracy, a przede wszystkim robotników przemysłowych o ich skusne uprawnienia w stosunku do posiadaczy środków produkcji. W związku z tym pozostaje obrona bytowych interesów ludzi pracy we wszystkich dziedzinach, w których dochodzi do głosu uprawnienia tych ostatnich. Doświadczenie historyczne poucza, że organizacje tego typu są nieodzownym składnikiem życia społecznego, zwłaszcza nowoczesnych społeczeństw urzędnistwowych. Nie znaczy to oczywiście, że tylko pracownicy przemysłu tworzą tego rodzaju związki. Służą one zabezpieczeniu analogicznych uprawnień dla przedstawicieli każdego zawodu, istnieją więc związki rolników i pracowników umysłowych. Są one wykładnikiem walki o sprawiedliwość społeczną, o skusne uprawnienia ludzi pracy wedle poszczególnych zawodów". To tyle tekstu encyklik. W dalszym ciągu mówi ona także o obowiązkach, o sposobie i zakresie działalności związków zawodowych. W po-dobnym duchu, wyowiedziałem się już w styczniu 1981 r. w czasie audiencji udzielonej w Watykanie delegacji "Solidarności",

której towarzyszył również delegat rządu polskiego do kontaktów roboczych ze Stolicą Apostolską. A tu w Polsce kardynał Stefan Wyszyński mówił: "Gdy idzie o prawo zrzeszania się ludzi to nie jest to prawo nadane prawnego kogus, bo że jest właściwe prawo wrudzone. Dlatego państwo nam żego prawa nie nadaje, one ma tylko obowiązek je chronić, chronić takim aby nie było on naruszane. Nadane jest to prawo przez Swójce, który ucozył człowieka istotą społeczną. Od Swójcy pochodzą społeczny charakter dażen ludzkich, potrażeń zaspakajania się, jednością jednych z drugimi." - to przeświadczenie zmarłego księdza prymasa pochodzi z dnia 6 lutego 1981 r. /.../. Sprawa, która toczy się w Polsce na przestrzeni ostatnich lat posiada głęboki sens moralny. Nie może być ona rozwiązana inaczej jak na drodze prawdziwego dialogu władzy ze społeczeństwem."/fragment komunikatu wygłoszonej podczas mszału maryjnego w Katowicach.

OŚWIADCZENIE SKAZANYCH W PROCESIE TZW. GRUPY KIEROWNICZYJNYM NSZ-u

My, kierownicy Miedzynarodowego Robotniczego Komitetu "Solidarności", skazani przed Sąd Wojskowy na karę więzienia ośmiu lat, oświadczamy:

- działaliśmy w imionu i z upoważnienia całego przeszczo stu najwiekszych zakładów pracy w Warszawie;

- dążyliśmy do stworzenia struktur, w których możliwe i konieczne będzie prawdziwe pojednanie narodowe;

- kierowaliśmy się ideami bliskimi celom i myślom robotników Polaków, odrębnymi wyrazonymi w programie działania NSZP "Solidarność";

- chcieliśmy wolności w naszym kraju, uczciwości i sprawiedliwości;

- przedstawialiśmy się tworzeniu systemu władzy zniemalającej społeczeństwo.

Za to, Sąd, w ingeniu obecnych władz PRL, wydał wyrok skazujący nas na więzienie. Jest to wyrok nie tylko nam nas, lecz także tak jak podobne, zapadające o półtora roku wyroki na najwybitniejsze aspiracje i dążenia, do których ziszczenia chcieliśmy się przyzycznić. Jest to wyrok na nadzieję i marzenia, które przed Polakami otworzył Sierpień '80.

Wierzymy jednak, że nawet uzbrojone w oczugi władza może zamknąć do więzienia tylko ludzi, a nie potrafi spętać nadziei narodu i Jego woli ich urzeczywistnienia.

Wierzymy, że zamknięci w więzieniu, gęsal walczący będą dążyć wznowieniem do solidarności i obrony sprawiedliwości i godności.

Wierzymy, że jesteśmy tak śmiertnie zrzuceni na szaniec, zas którego Polacy bronią i obronia swoje prawo do życia w wolności.

Warszawa, więzienie okopowskie, dnia 19 maja 1983 r.

SAMORZĄD W RAFINERII GDANSKIEJ

12 stycznia dyrektor wezwał do siebie Radę Pracowniczą. Oświadczył, że ma zamiar starać się o odwieszczenie samorządu, zaproponował, aby Rada oświadczyła, że chce rozpisać referendum, czy całego pragnie samorządu w oparciu o obowiązujące przepisy. 22 lutego - uroczyste pożegnanie Radzie dokumentu odwieszającego Samorząd. 24 lutego - uchwała Samorządu o referendum. 22 marca - pierwsze po odwieszeniu zgromadzenie Samorządu Pracowniczego. Porządek obrad przewidywał: 1. Uchwalenie

nowego statutu. 2. podjęcie uchwały o przeprowadzeniu referendum wśród załogi. Obie uchwały przeszły, zresztą przy dyskusji. Datej referendum uchwalono na 30. i 31 marca. Dyrektor na posiedzeniu podtrzymał swe Oświadczenie, że nie będzie blokował referendum. 28 marca - wręczenie Radzie przez dyrektora decyzji, która mówi, że referendum godzi w ustawę o samorządzie, w związku z tym jest bezprawne. R.P. nie przyjeka argumentacji zawartej w pismie de-partamentu. Dochodzenie na drodze prawnej trwałoby trzy miesiące, zaś kadencja Rady kończy się 20 kwietnia i dlatego dziewczęci głosami do trzech cała Rada podała się do dymisji, zwołując jednocześnie sesję samorządu w powyższej sprawie na 12 kwietnia.

WIADOMOŚCI... WIADOMOŚCI... WIADOMOŚCI... WIADOMOŚCI

++ Zbyt niskie płace spowodowały, że w ubiegłym roku odeszło z instytucji naukowo-badawczych 32 tys. osób, tj. 1/4 pracowników.
++ Koszty utrzymania w marcu br. były o 25% wyższe niż rok wczesniej /wg danych rządowych/. W niektórych dziedzinach wzrost płac był wyższy, np. w administracji państowej i w wymiarze sprzedaży wyrobów wyniósł 33,2%. Niższy był w dziedzinie ochrony zdrowia i opieki społecznej - wyniósł 15%. Oznacza to, że za swą pensję więcej towarów niż rok temu może kupić np. klawisz więzieniowy a mniej pielegniarka.

++ Apeł o stworzenie frontu twardej walki ekonomicznej, na którym zakamicie się uprawiana przez wojskową dykataturę polityka wtrącania społeczeństwa w niedzę, a zwłaszcza podwyżki cen artykułów żywnościowych, ogłosili pismo "Feniks" wydawane przez "S" podziemną w Gorzowie Wielkopolskim.

++ Stacja paryskiego metra, która do niedawna nosiła nazwę "Stalingrad" bazywa się obecnie "Gdańsk" od czasu gdy "nieznamieni" zmienili tabliczki.

++ W Chile pierwszym efektem egzekuszonego przez tamtejsze związki zawodowe strajku generalnego jest zwolnienie 31 więźniów politycznych. Strajk trwa.

++ W Peru odbyła się największa jak dotąd na świecie manifestacja solidarności z "Solidarnością". Na ulicach Limy zgromadziło się ponad 100 tys. ludzi.

++ W szkołach zawodowych władze planują pozbawienie uczniów wynagrodzenie za pracę produkcyjną w zakładach. Przewiduje się, że projekt taki pojedzie w życie od 1 stycznia 1984. Kłopoty szkół zawodowych ilustruje następujący przykład: w roku 1982 w niektórych szkołach gastronomicznych uczeno gotować "na sucho", a więc tylko teoretycznie bez użycia produktów spożywczych.

++ Przed ambasadą PRL w Paryżu przechodziła się niedawno świnia w czarnych okularach z czerwoną gwiazdą na tyłku. Informatorzy twierdzą, że była smaczna.

WYSŁÄTY: RAK-1, EJG-1, BAW-1, EGG-22, CM-60, ŹCŁW-0,2

Dziękujemy za pomoc.